

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 27 5.07.2026

cena 14 zł (w tym 8% VAT)

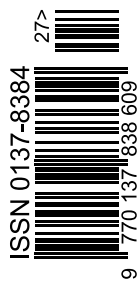
www.przewodnik-katolicki.pl

Przyjdźcie do Mnie wszyscy,
którzy utrudzeni i obciążeni jesteście,
a Ja was pokrzepię
Mt 11, 28

RAZEM W JEDNEJ ŁODZI Bez Piotra nie da się budować Kościoła

NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00



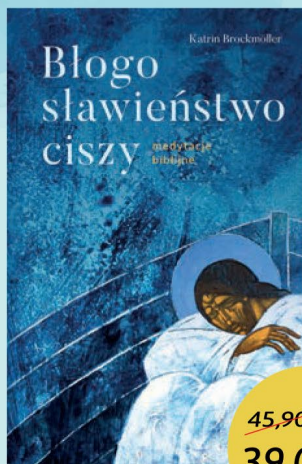
**NIEDZIELA
Z OWIECZKĄ**
*Mądra pomoc
w ewangelizacji dzieci*

**STRATEGIA
ZAMIAST EMOCJI**
*Jak budować
relacje z Ukrainą*

**W CZYIM
INTERESIE?**
*Czy dziecko może mieć
troje rodziców?*

ZNAJDŹ SWOJĄ

wakacyjną lekturę



~~45,90 zł~~
39,00 zł

ODPOCZYNEK

W codziennym zgiełku i nadmiarze obowiązków często zapominamy, jak wielkim błogostawieństwem może być dla nas cisza. Pragniemy jej, ale jednocześnie uciekamy w social media, do przepelnionych sklepów czy hałaśliwych biur. Warto jednak podążać za własną tęsknotą do spokoju, by odkryć, co ma nam do zaoferowania.



PRZYGODA

Początek 1000 roku. Z gnieźnieńskiego kościoła – przyszłej katedry – zostają skradzione szczątki świętego Wojciecha.

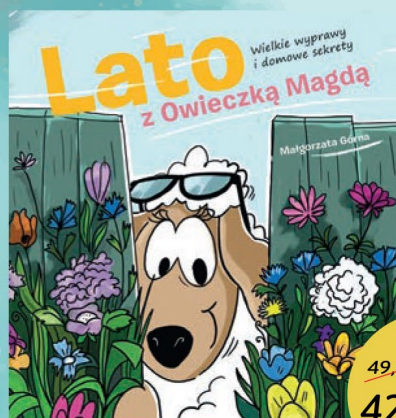
Kto i dlaczego zabrał ciało biskupa?

Głęboka wiara i twarda polityka. Mroczne tajemnice.

Niebezpieczne potyczki.



~~39,90 zł~~
15,00 zł



~~49,90 zł~~
42,40 zł

LATO Z DZIECKIEM

Lato z Owieczką Magdą to ciepła, pełna uroku opowieść o niezwykłych wakacjach owieczki, która z ciekawością odkrywa świat. Każdy rozdział to osobna przygoda.

Tego lata nuda ma zakaz wstępu!



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Rewolucja Jezusa
MICHAŁ PALUCH OP

10 Kochana pokora
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

12 Kościół – Ciało Chrystusa
DARIUSZ PIÓRKOWSKI SJ

15 Gdzie jest prawdziwy Kościół?
MATEUSZ FILPOWSKI OCD

drogami Kościoła

18 Festyny parafialne
KS. ARTUR STOPKA

20 Papież mówi językiem wielkiej polityki
MICHAŁ KŁOSOWSKI

22 Prawdziwe spotkanie z Jezusem –
rozmowa z s. Ines Krawczyk
o ewangelizowaniu dzieci
SZYMON BOJDO

24 Liturgia: wiodąca siła ewangelizacji
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

26 Jak układać sobie relacje z Ukrainą
MARIA PRZEŁOMIEC

28 Medyczni milionerzy
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

32 Kolega Trumpa: nowy prezydent
Kolumbii
JACEK BORKOWICZ

34 Czy dziecko może mieć troje rodziców?
KRZYSZTOF JANKOWIAK

36 Przeciw poprawności politycznej
KRZYSZTOF MIELNIK-KOŚMIDERSKI

widziane z przeszłości

38 Bitwa pod Konotopem – wspólny
sukces Ukraińców i Polaków
JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

40 Dzieci w internecie – rozmowa
z prof. Anną Miotk
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

43 NEET: pokolenie „trzy razy nic”
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

46 Spektakl *Zdzisiek* – jeszcze
o Poznańskim Czerwcu
SZYMON BOJDO

48 Rodzina przyjechała
na mój pogrzeb – rozmowa
ze Zdzisławem Wardejnem
TOMASZ ŁUCZEWSKI

52 Zakopiański „Plastyk” ma 150 lat
NATALIA BUDZYŃSKA

55 Recenzje

bez owijania

62 Fryderyk Zoll o liście
do władz Polski i Ukrainy
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 archidiecezja gnieźnieńska

58 diecezja bydgoska

60 metropolia poznańska

felietony

17 Ukraińska tożsamość
i polskie obawy
TOMASZ KRÓLAK

30 Burza nad Szpitalem
Południowym
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

31 Wątpliwa reputacja
mecenasa Giertycha
PIOTR ZAREMBA

54 Piłkarze
NATALIA BUDZYŃSKA



12

TEMAT Z OKŁADKI

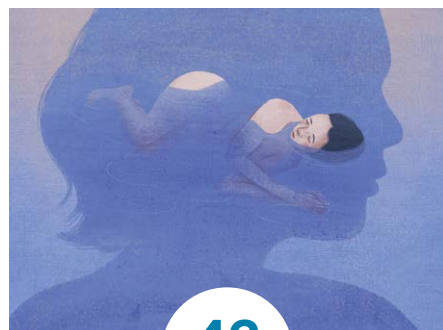
Leon XIV nawiązuje w jednej z katechez do Pawłowego obrazu Ciała Chrystusa, które tworzą wszyscy ochrzczeni. Zrozumienie tego złożonego obrazu jest fundamentalne



26

SPRAWY POLSKIE

Czy kapitał, jaki Polska zgromadziła swoją pomocą dla zaatakowanej Ukrainy, ostatecznie przepada, czy też jest jeszcze szansa na dobre stosunki między Warszawą a Kijowem?



43

BLISKO SIEBIE

Bez pracy, bez nauki, bez szkolenia się – w Polsce istnieje niemała grupa, która nie pracuje, nie uczy się ani nie sprawuje nad nikim opieki. Czy ich styl życia jest kwestią wolnego wyboru?

Szukaj nas na:  

Bez Piotra nie da się budować Kościoła

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Trzy lata po zakończeniu Soboru Watykańskiego II Paweł VI wygłosił przed Bazyliką św. Piotra w Rzymie *Wyznanie wiary ludu Bożego*. Okres ten, naznaczony sporami o interpretację dziedzictwa soborowego, sam papież określał jako czas niepokoju i zamieszania. Rzeczywiście, pojawiły się interpretacje zrywające z dotychczasowym rozumieniem niektórych prawd wiary, jak choćby o realnej obecności Chrystusa w Eucharystii czy grzechu pierworodnym. W odpowiedzi na to papież ogłosił Rok Wiary. Tematowi wiary i Kościoła poświęcił cykl katechez. Na zakończenie Roku Świętego, w którym przypadała też 1900. rocznica męczeńskiej śmierci apostołów Piotra i Pawła, papież zdecydował się na wygłoszenie *credo*. Nie było to nowe wyznanie wiary. Paweł VI zaczął bowiem od wygłoszenia *credo* nicejsko-konstantynopolańskiego, a więc tego samego, które w każdą niedzielę odmawiamy podczas Eucharystii. Następnie niektóre artykuły wiary rozwinął. Było to 30 czerwca 1968 roku.

W tym kontekście warto jeszcze wspomnieć pierwszą – można powiedzieć, że również programową – encyklikę *Ecclesiam suam*, którą Paweł VI poświęcił tajemnicy Kościoła. Nawiązał w niej między innymi do obrazu Ciała Chrystusa, który przywołuje w swoich listach apostoł Paweł, a który też był tematem encykliki *Mystici corporis* Piusa XII. Przede wszystkim jednak papieżowi zależało na tym, aby zobaczyć w Kościele coś więcej niż instytucję, lepiej lub gorzej zorganizowaną, a zarazem nie czynić z niej czegoś na tyle nadprzyrodzonego i tajemniczego, że wręcz odczłowieczonego i niepoznawalnego. Papież, który pragnął odnowy

Kościoła – możemy z całą pewnością powiedzieć, używając określenia Benedykta XVI, w duchu hermeneutyki reformy – wiedział, że będzie ona możliwa (i dobra), jeśli zasadzi się na właściwym rozumieniu natury Kościoła – bez redukcji go do jednego tylko wymiaru.

I tak na Placu św. Piotra święty papież mówił: „Wierzymy w jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół, zbudowany przez Jezusa Chrystusa na opoce, którą jest Piotr. Jest on Ciałem Mistycznym Chrystusa, społecznością widzialną; wyposażoną w organy hierarchiczne, i razem wspólnotą duchową, Kościołem ziemskim, ludem Bożym pielgrzymującym tu na ziemi i Kościołem wyposażonym w dary niebieskie, załączkiem i zaczątkiem królestwa Bożego, dzięki któremu dzieło i męka odkupienia przedłużają się w pokolenia ludzkie; pragnie on z całych sił doskonałego spełnienia przy końcu czasów w chwale niebieskiej”.

Nawiązanie do Ciała i do jedności z Piotrem nabiera tu szczególnego znaczenia. W Kościele zawsze istniała pokusa uważania przez jakąś jego część, że lepiej wie, co jest dla Kościoła dobre, a nawet że to ta część jest tym prawdziwym Kościołem. Trudno nie dostrzegać w tym rany pychy, która dotyka naszej ludzkiej natury od czasu grzechu Adama i Ewy. Także dziś jesteśmy świadkami, jak cząstka Kościoła, którego celem jest zawsze budowanie jedności, działa wbrew tej fundamentalnej zasadzie eklezjologicznej, dokonując podziału i stawiając się ponad papieżem i kolegium biskupów.

W encyklice *Ecclesiam suam* Paweł VI pisał o radości i dumie z tego, że „jesteśmy żywymi i szczerymi członkami Ciała Mistycznego Chrystusa, prawdziwymi dziedzicami Ewangelii Chrystusa, legalnymi następcami apostołów, że w nas trwa nie-

naruszona i żywa, niejako dziedzicznie przekazywana, pierwotna nauka tychże apostołów, to znaczy owo ogromne dziedzictwo prawdy i świętości, na którym zasadza się po dzień dzisiejszy własne znamię Kościoła katolickiego”. Świadomość własnej tożsamości nie pchała papieża w poczucie wyższości wobec innych i zamykania się szczelnie w oblężonej twierdzy. Sobór miał być właśnie próbą przełamania tego zamknięcia na świat. Otwarcie na dialog (w tym z innymi Kościołami i wspólnotami chrześcijańskimi, dalej z innymi religiami i w ogóle ze światem) świadczyło o ponownym odkryciu w Kościele, czym jest ewangelizacja. Że ona nie polega na rozroście instytucjonalnym, ale czynieniu braci i sióstr uczniami i uczennicami (tak podaje ewangelista Marek), przede wszystkim przez przykład miłości wzajemnej (o czym przypomina Jan, apostoł i ewangelista).

1 lipca w Bractwie Kapłańskim św. Piusa X odbędą się święcenia biskupie bez zgody papieża. Wbrew pozorom nie jest to temat marginalny, ograniczony do wąskiej grupy zainteresowanych. Nie jest to też „tylko” problem nieposłuszeństwa albo złamania prawa kanonicznego. To problem o wiele głębszy, dotyczący natury Kościoła. To akt, który godzi w jego jedność, niezależnie od tego, jakie racje i ile racji miałoby ci, którzy do tego przykładają rękę. Nie da się mieć ciastko i zjeść ciastko. Albo się jest faktycznie w jedności z papieżem, albo wybiera się zerwanie tej jedności. *Tertium non datur*.

Wierzymy w Kościół, zbudowany na opoce, jaką jest Piotr. Piotr może się mylić, z Piotrem można polemizować, a nawet go upominać, jak zrobił Paweł Apostoł. Ale bez Piotra nie da się budować Kościoła.

Twój tygodnik już w wygodnej subskrypcji



Dlaczego warto?

- pełny i nieograniczony dostęp do bieżącego wydania internetowego
- wszystkie treści z **numerów archiwalnych**
- dostęp do **e-wydania** w formacie PDF
- dostęp do **unikalnych treści**, publikowanych tylko w internecie
- każdy numer zawsze na czas
- możliwość szybkiego anulowania lub zmiany subskrypcji

Oszczędność na każdym wydaniu

Wszystkie treści w serwisie bezpłatnie przez **14 dni**

„Przewodnik Katolicki” w subskrypcji:

miesięcznej **5,00 zł**/wydanie

rocznej **3,33 zł**/wydanie



www.przewodnik-katolicki.pl

● **Blisko człowieka, blisko Ewangelii**



Watykan

Drugi konsystorz Leona

Na potrzebę wdrażania owoców synodu oraz dalszego wspólnego słuchania i rozeznawania zwrócił uwagę papież, podsumowując obrady konsystorza nadzwyczajnego. Mówił też o potrzebie troski o młodych i rodziny, a także ponownego odkrycia idei dobra wspólnego. Dziękując kardynałom za dwudniowe obrady, Leon XIV podkreślił, że w centrum wszystkich działań jest Chrystus, który nieustannie działa w swoim Kościele.

Papież przypomniał, że powierza kardynałom dzieło wprowadzania w życie owoców synodu. Jak mówił, zasadnicze pytanie dotyczące synodalności nie brzmi przede wszystkim: „Kto ma władzę podejmowania decyzji?”. Pytanie jest głębsze: „Jak możemy wspólnie strzec daru, który Pan powierzył swojemu Kościołowi?”. Takie postawienie sprawy powoduje, że kwestie władzy, współodpowiedzialności i podejmowania decyzji znajdują swoje właściwe miejsce, oświetlone przez misję i wierność Ewangelii. Synodalność nie jest zbiorem spotkań ani metodą pracy – jest stylem duchowym. Rodzi się ze spotkania, wzrasta dzięki słuchaniu i dojrzewa w rozeznawaniu – mówił Leon XIV. Wskazał, że właściwym sposobem słuchania się jest pokora i wolność, pozostawiając miejsce Duchowi Świętemu. Wtedy rozmowy nie pozostają jedynie wymianą myśli, lecz stają się miejscem nawrócenia.

Ojciec Święty podziękował kardynałom za refleksję nad kryzysami i cierpieniami współczesnych ludzi. Za prze-

mością, wojnami, ubóstwem kryją się, jak mówił, samotność, kryzys relacji, utrata nadziei oraz trudność w uznawaniu się nawzajem za braci i siostry. To właśnie rodzina, gdy jest wspierana, staje się szkołą relacji, solidarności i nadziei. Tam natomiast, gdzie jest zraniona lub pozostawiona sama sobie, konsekwencje ponosi całe społeczeństwo.

Odnosząc się do dyskusji na temat encykliki *Magnifica humanitas*, papież przypomniał, że wojna nie jest jedynie konfliktem między państwami, ale rodzi się z kultury dominacji i siły, która przenika nasz sposób myślenia, przeżywania relacji, sprawowania władzy oraz korzystania z ekonomii, technologii, a nawet religii. Odpowiedzią na to musi być odbudowa kultury współpracy i dialogu, zdolnej nadać nową siłę także multilateralizmowi, aby narody na nowo nauczyły się wspólnie poszukiwać dobra wspólnego.

Papież wskazał, by patrzeć na Jezusa, który nie rezygnuje z prawdy ani nie przemilcza zła, ale odrzuca obronę prawdy przy użyciu przemocy i sprzeciwia się przemianie drugiego człowieka w nieprzyjaciela. W ten sposób objawia logikę Paschy, w której miłość okazuje się silniejsza od nienawiści, a przebaczenie przerywa spiralę zemsty. – Taka jest moc Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego – moc, która nie niszczy nieprzyjaciela, lecz pozwala na nowo odnaleźć w nim brata – mówił Ojciec Święty.

Papież podzielił się też refleksją, iż kardynałowie stopniowo odkrywają najbardziej autentyczne znaczenie konsystorza. – Nie jest to parlament ani kongres, na którym przeważają opinie czy partykularne interesy, lecz doświadczenie komunii służącej misji – powiedział Leon XIV i dodał, że taki styl należy rozwijać w całym Kościele.

Polska

Zmiany w Krakowie...

Po raz pierwszy w historii archidiecezji ekonomem będzie osoba świecka. Kard. Grzegorz Ryś mianował Lucjana Tabakę nowym ekonomem archidiecezji krakowskiej. 78-letni nominat w przeszłości był m.in. wojewodą nowosądeckim, a także kancleżem Politechniki Krakowskiej.

... i w Rzeszowie

Bp Krzysztof Chudzio, dotychczasowy biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej, został mianowany przez papieża biskupem koadiutorem diecezji rzeszowskiej. – Biskup koadiutor jest biskupem pomocniczym i cała odpowiedzialność za diecezję spoczywa na biskupie diecezjalnym, bp. Janie Wątrobie. Stąd też moim zadaniem jest go wspierać i pomagać mu – powiedział po swojej nominacji bp Chudzio.

Peregrynacja relikwii

Od 2 lipca do 10 sierpnia trwa ogólnopolska peregrynacja relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz jej świętych rodziców – Zelii i Ludwika Martin. Hasłem wydarzenia organizowanego przez karmelitów bosych są słowa „Przez ufność do miłości”, nawiązujące do „małej drogi” świętości, którą głosiła patronka misji i doktor Kościoła. Szczegółowy program peregrynacji na www.relikwieteresy.pl.

liczba tygodnia

364 tys.

dzieci w Polsce żyje w skrajnym ubóstwie, a w co czwartym gospodarstwie domowym z dziećmi w wieku szkolnym wakacyjny wyjazd pozostaje poza zasięgiem rodziny

źródło: Polski Czerwony Krzyż.

Kanada

100 tys. eutanazji w 10 lat

Shokujące dane dotyczące eutanazji w Kanadzie. Jak podaje katolicki portal Zenit, powołując się na statystyki kanadyjskiego rządu, w ciągu 10 lat od legalizacji tego proceduru, w kraju śmierć z powodu eutanazji poniosło ponad 100 tys. osób. Oznacza to średnio 27 eutanazji dziennie, co sprawia, że Kanada jest światowym liderem pod tym względem.

Początkowo dostęp do eutanazji, realizowanej w ramach programu MAID (Medical Assistance in Dying – medyczna pomoc w umieraniu), był w dużej mierze ograniczony do osób, których naturalna śmierć była uznawana za racjonalnie przewidywalną. Zmiany legislacyjne wprowadzone w 2021 roku rozszerzyły jednak uprawnienia, obejmując także osoby, których śmierć nie jest bezpośrednio bliska, lecz których stan zdrowia

uznaje się za poważny i nieuleczalny. Na tym nie koniec zmian, bo Kanada może jeszcze bardziej rozszerzyć dostęp do eutanazji. Na razie odroczone do 2027 r. planowane rozszerzenie przepisów, które umożliwiłoby dostęp do MAID osobom, u których choroba psychiczna stanowi jedyną podstawową przyczynę ich stanu.

Od początku eutanazji sprzeciwia się zdecydowanie Kościół. W mediach już wcześniej pojawiały się doniesienia o błyskawicznym tempie przeprowadzenia procedury uśmiercania człowieka – w ciągu godzin od zgłoszenia takiej chęci. Były też doniesienia, iż niektóre z uśmiercanych osób nie mogły być w pełni świadome swojej sytuacji. Propozycja rozszerzenia dostępu do eutanazji budzi już obawy nie tylko środowisk religijnych, ale także organizacji działających na rzecz praw osób z niepełnosprawnościami oraz organizacji międzynarodowych – donosi Zenit.

Wenezuela

Największa tragedia w historii

Ponad 1450 ofiar śmiertelnych, około 3150 tys. rannych i 50 tys. osób uznanych za zaginione – to bilans trzęsienia ziemi, które w nocy z 24 na 25 czerwca nawiedziło Wenezuelę. Dwa główne wstrząsy, które nastąpiły jeden po drugim, miały magnitudę 7,2 i 7,5 stopnia w skali Richtera. Najtrudniejsza sytuacja panuje w stanie La Guaira na wybrzeżu, na północ od stolicy kraju, Caracas. – To największa klęska żywiołowa w historii Wenezueli – powiedział przewodniczący parlamentu Jorge Rodriguez. W poniedziałek 29 czerwca, gdy zamykaliśmy to wydanie naszego tygodnika, akcja ratunkowa wciąż trwała. – To kluczowe godziny, by nadal ratować ludzi – powiedział Jorge Rodriguez. Niestety działania ratunkowe były utrudnione przez brak specjalistycznego sprzętu i częste wstrząsy wtórne. Pomoc Wenezuelczykom zapewnili Amerykanie, ratownicy ONZ, sąsiednie kraje i państwa Europy. W sumie do dotkniętego kataklizmem państwa przybyło ponad 2,6 tys. zagranicznych ratowników ze 137 psami do przeszukiwania gruzów.



Miejscowość Catia La Mar w stanie La Guaira. W sumie w całym kraju zniszczonych zostało 770 budynków, pozostawiając bez dachu nad głową 12 tys. ludzi

FOT. FEDERICO PARRA/AFP/EAST NEWS

W wyniku trzęsienia ziemi zniszczeniu lub zawaleniu uległo w sumie ponad 770 budynków, zostawiając bez dachu nad głową ponad 12 tys. osób. UNICEF zaalarmował w niedzielę, że po trzęsieniach ziemi pomocy humanitarnej potrzebuje w Wenezueli 1,8 mln osób, w tym 680 tys. dzieci.

**PRZEWODNIK
KATOLICKI**

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwick (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska, Tomasz Budnikowski, Anna Drus, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szuldrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Króleka
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł

półrocznej – 416 zł

rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto

Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.

61-245 Poznań, ul. Chartowo 5

PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102

0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań

sekretariat.pk@swietywojciech.pl

przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

XIV niedziela zwykła

5 lipca 2026

Rewolucja Jezusa

Przywołany tym razem fragment Ewangelii to jeden z najbardziej przejmujących fragmentów w Ewangeliach synoptycznych – zwięźle wskazuje na przyniesiony przez nauczanie Jezusa zwrot w rozumieniu Boga i ludzkiej religijności. Kontrast między „mądrymi i roztroprnymi” a „prostaczkami” (gr. *nepios* to niemowlęta niemające głosu) rzuca wyzwanie naszym definicjom wielkości i wyobrażeniom o duchowym wzrastaniu.

Jezus rozpoczyna od modlitwy uwielbienia. Ojciec, Pan nieba i ziemi, objawia się nam paradoksalnie. Boża mądrość pozostaje niedostępna dla tych, którzy używają intelektu i sprytu do dominacji, kalkulacji, a przede wszystkim potwierdzania własnej doskonałości – budowania iluzji samowystarczalności. Tak opisana postawa rodzi pychę i zamyka w narcyzmie. Bóg udziela dostępu do siebie natomiast „prostaczkom” – tym, którzy uznają swoje ubóstwo i potrzebę bycia obdarowanymi, by dotrzeć do mądrości i naprawę pokochać.

Oczywiście taka strategia działania, wynik Bożego „upodobania” (to znaczy wybranego w wolności planu), doskonale koresponduje z uniżeniem – wcieleniem Syna Bożego. To za pośrednictwem kru-

chego – podatnego na zranienie – człowieczeństwa Jezusa Bóg zdecydował się przeciw wprowadzić nas w sam środek swojego – Bożego – życia, w wieczny dialog Miłości (=Ducha) Ojca i Syna.

Zwięzły opis Bożego udzielania/objawiania siebie w Jezusie kończy się zaproszeniem do naśladowania Go, skierowanym do „utrudzonych i obciążonych”, którzy mają odkryć słodkie jarzmo Jezusa. W ówczesnym judaizmie pojęcie „jarzma” (*ol*) było powszechne: mówiono o jarzmie Królestwa Niebios, które oznaczało jarzmo Tory i zawartych w niej przykazań. Miało ono chronić człowieka przed troskami świata, ale w praktyce stawało się ciężarem samodoskonalenia.

Jezus zmienia ten paradygmat. Nie znosi jarzma, lecz proponuje swoje. Na krzyżu „wprzega się” w naszą słabość i idzie z nami ramię w ramię, biorąc na siebie realny trud. Jego jarzmo jest lekkie, ponieważ Ewangelia nie jest nowym kodeksem prawnym, ale dobrą nowiną o darmowej i uprzedzającej miłości Boga. Przyjęcie tej miłości uwalnia człowieka od lęku i pozwala wypełniać prawo nie z przymusu, lecz z wdzięczności i w wolności dziecka Bożego.

CHWILA REFLEKSJI Czy biorę udział w rewolucji Jezusa?



MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi proroka Zachariasza Za 9, 9-10

Tak mówi Pan: «Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu oślicy. On usunie rydwany z Efraima, a konie z Jeruzalem; łuk wojenny zostanie złamany. Pokój ludom obwieści. Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza, od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian Rz 8, 9.11-13

Bracia: Wy nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś ktoś nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.

Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha zadawać będziecie śmierć popędowi ciała – będziecie żyli.



Słowa Ewangelii według św. Mateusza Mt 11, 25-30

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca

nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemię lekkie».

Pacjentka Kliniki Medycyny Paliatywnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w towarzystwie owczarka australijskiego o imieniu Kluska, który pełni rolę psa terapeutycznego. Animaloterapia jest coraz częściej wykorzystywana w procesie leczenia, a w nieuleczalnej chorobie obecność zwierzęcia przynosi pacjentowi wiele korzyści

FOT. RAFAŁ NIEDZIELSKI/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 6 lipca św. Marii Teresy Ledóchowskiej
Oz 2, 16.17b-18.21-22 | Mt 9, 18-26

WTOREK 7 lipca Oz 8, 4-7.11-13 | Mt 9, 32-37

ŚRODA 8 lipca św. Jana z Dukli Oz 10, 1-3.7-8.12 | Mt 10, 1-7

CZWARTEK 9 lipca Oz 11, 1-4.8c-9 | Mt 10, 7-15

PIĄTEK 10 lipca Oz 14, 2-10 | Mt 10, 16-23

SOBOTA 11 lipca św. Benedykta, patrona Europy
Prz 2, 1-9 | Mt 19, 27-29



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca

Kochana pokora



BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Przeciwwstawienie „mądrych i roztropnych” oraz „prostaczków” musi wywoływać kontrowersje. Przyzwyczailiśmy się, że wpływ na świat mają ci pierwsi, nie ci drudzy. To ci pierwsi osiągają sukcesy, robią kariery, są znani i rozpoznawalni, stają na czele społeczności i budują autorytet liderów. Ich ambicje, wiedza i umiejętność poruszania się po zawłościach relacji, które opierają się na korzyściach, napędzają rozwój, są motorem dynamizmu społecznego.

A prostaczkowie? Ludzie, których nikt nie zna, unikający rozgłosu, znający swoje ograniczenia – co oni mają do zaferowania światu? Pokora oburza świat. Według obowiązujących stereotypów jest zaprzeczeniem sukcesu, kariery i ambicji. Aby mieć udane życie, trzeba wciąż stawiać na siebie, udoskonalać się i w tym celu zdobywać wiedzę oraz kolejne kompetencje.

Przyznać trzeba, że i w Kościele spotykamy jednych i drugich. Ambitnych liderów i cichych wiernych. Charyzmatycznych przywódców i zwyczajnych chrześcijan. Jedni i drudzy są darem dla wspólnoty. Problem rozpoczyna się wtedy, gdy ci pierwsi przestają ufać Panu Bogu i zaczynają wierzyć wyłącznie własnym siłom, talentom i możliwościom. A te są ograniczone. Nie ma na ziemi ludzi samowystarczalnych i znających recepty na wszystkie problemy świata i Kościoła. Człowiek, który wierzy w swoje nieograniczone siły i mądrość, prędzej czy później upada, rani innych, nadwyręża więź z Bogiem – nawet jeśli wydaje mu się, że jest jej wierny.

Świat nie rozumie pokory, kojarzy ją z nieudacznikami i ludźmi bez ambicji. Ale czy w Kościele pokora jest kochana? Wezwanie Jezusa „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” jest w istocie wezwaniem do przywrócenia ładu, w którym to nie my pchamy do przodu świat swoimi wysiłkami, ale oddajemy ster Bogu. Przychodzimy do Jezusa i uczymy się od Niego pokory, która zmienia świat.

W Kościele wiele dobrych rzeczy dzieje się bez medialnego szumu. Jest w Kościele wiele osób, które w cichości i pokorze pracują, służąc bliźnim, ale nie kreują się na bohaterów, choć tworzą dzieła wielkie i ich życie jest heroiczne. Ale oni, zamiast zdobywać lajki w mediach społecznościowych, po prostu przychodzą do Jezusa. Ambicje podszeptują: bądź człowiekiem sukcesu, rób wszystko, by osiągnąć swój cel. Ale mądrość prostaczków polega na tym, że oni swoje cele oddają Bogu i pozwalają, by to On ich prowadził ku celom, dla których warto żyć. Pokora, której uczymy się od Jezusa, jest siłą, nie słabością.

Paradoks pokory, prostoty i cichości polega na tym, że cichość i pokora bywają początkiem wybitnych dzieł i wielkich spraw. Kiedy stajemy przed Panem z prostotą i pokorą, dzieją się rzeczy wielkie, również takie, które po ludzku wydają się niemożliwe.

Bardzo łatwo jest uwierzyć we własną samowystarczalność, popaść w pychę posiadania absolutnej wiedzy o Bogu i człowieku. Ale nikt nie odkryje piękna Ewangelii, jeśli jest ona głoszona przez ludzi pysznych i przekonanych o swojej wyższości. Do człowieka zmagającego się z wątpliwościami i słabościami przemówi raczej autentyczne świadectwo chrześcijanina bezradnego, ale ufającego swojemu Bogu z prostotą dziecka. Tylko ogołocenie z poczucia osobistej wszechmocy może otworzyć nas na przyjęcie miłości. Ludzie widzą w takich postawach słabość i życiową przegraną, ale my wiemy, że prawdziwą siłą jest zaufać Chrystusowi.

Ogarnięty szaleństwem przemocy i konfliktów świat potrzebuje dziś oddechu, który daje prostota i zwyczajność. Powrót do najprostszej wiary, wpatwienie w cichego i pokornego Boga może nam przywrócić dziecięcą radość bycia Jego dziećmi, na nowo zaufać Mu tak mocno, by w otaczającym nas chaosie nie tracić nadziei i wytrwale szukać prawdy i miłości.

”

Mt 11, 25-30

Objawiłeś je prostaczkom

Jak iść za Jezusem

W odczytywanej dziś Ewangelii słyszemy kilka zachęt Jezusa, które uczą nas, jak iść za Nim i być świadkami Jego królestwa. Nie chodzi o jakieś akty zewnętrzne, ale o to, by zaangażować się całym sobą w relację miłości z Nim. Aby zaś miłość mogła przynosić owoc, potrzebuje przynajmniej trzech rzeczy: oderwania, utraty i przyjmowania.

Przede wszystkim – oderwania. Jezus mówi: „Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien, I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien”. Kiedy Pan zaczyna posyłać swoich apostołów na misję, chce, aby byli wolni od jakichkolwiek więzi. A dla wszystkich jest prawdą to, że również najdroższe uczucia zyskują swoją pełnię dzięki miłości, którą obdarza nas Chrystus. Pomyślmy na przykład o życiu małżeńskim – można je przeżywać w pełni, tylko jeżeli „opuści się” dom rodziców, żeby się zaangażować w relację małżeńską. Pomyślmy także o wzrastaniu dzieci – pomaga się im realizować siebie i być szczęśliwymi, jeżeli uczy się je „stać na własnych nogach” i dokonywać własnych wyborów. (...)

W tym sensie miłość jest również stratą. Trudno jest nam to zrozumieć, zwłaszcza w świecie, w którym strata wydaje się słabością i ulega się obsesji na punkcie posiadania. Jednak miłość owocuje tylko w dawaniu siebie – kiedy jesteśmy skłonni utracić nieco z naszego ja, żeby zrobić miejsce drugiemu, stracić trochę czasu, żeby wysłuchać przyjaciela, zrezygnować z odrobiny komfortu, żeby dzielić z kimś trudną sytuację. Ktoś, kto zachowuje życie tylko dla siebie – mówi Ewangelia – w rzeczywistości je traci, gdyż nie otwiera się ono na radość mi-

”

nauczanie
papieskie

”



Leon XIV odwiedził „Estate Ragazzi” – letni obóz dla dzieci zorganizowany w watykańskiej Auli Pawła VI (22 czerwca 2026 r.). Papież ostrzegł dzieci przed zagrożeniami związanymi z nowymi technologiami i dzielił się osobistymi anegdotami ze swoich podróży po świecie

FOT. SIMONE RISOLUTI/VATICAN MEDIA/
ABACAPRESS/EAST NEWS

łości i staje się jałowe. Dlatego Jezus zachęca nas do przyjęcia krzyża – On się ofiarował, utracił samego siebie i właśnie przez to mogliśmy otrzymać Jego życie w obfitości. I w ten sposób, jeżeli żyjemy logiką daru, my także będziemy zdolni rodić nowe życie w naszych relacjach.

Wreszcie – przyjmowanie. Miłość w istocie wyraża się w konkretnych wyborach i działaniach, w zaangażowaniu, składającym się z drobnych codziennych gestów, jak podanie szklanki wody spragnionemu. Posyłając swoich uczniów przed sobą, Jezus prosi ich, aby szli bez zapasów, to znaczy, żeby byli ludźmi potrzebującymi, bowiem w ten sposób będą mogli wzbudzać gościnność u tych, których spotkają. A przyjmując tego, kto przychodzi w imię Jezusa, przyjmuje się Jego i Ojca niebieskiego, który Go posłał. Miłość do Pana zawsze wyraża się przez przyjmowanie braci.

Anioł Pański w niedzielę 28 czerwca

Zgromadzenie liturgiczne składa Ofiarę „nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim”. W tej perspektywie Eucharystia jest formą duchowej ofiary

chrześcijan, ponieważ stanowi drogę zjednoczenia z Bogiem i wzajemnej jedności. Uczestnicząc w niej, uczą się oni „ofiarowywać samych siebie i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalić się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą”. W ten sposób Eucharystia, włączając nas w Chrystusa, uczy nas przyjmować styl życia samego Pana Jezusa, naznaczony bezinteresownym darem z siebie. Dar ten wprowadza nas zatem w dynamikę jedności, która staje się mocnym antidotum na zaczyny podziału podkopujące nasz świat, nasze wspólnoty, nasze rodziny i nasze serce.

Gdy uczestniczymy w Eucharystii, jesteśmy zaproszeni do słuchania słowa Bożego i do karmienia się przy stole Pana, gdzie On sam ofiaruje się Ojcu. Te dwie części mszy świętej – liturgia słowa i liturgia eucharystyczna – „tak ściśle łączą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu”.

W odniesieniu do Słowa trzeba pamiętać, że nie chodzi jedynie o zdobywanie intelektualnej wiedzy o Piśmie, lecz o przyjęcie Słowa „żywego i skutecznego”, skierowanego przez Boga do wszystkich, a zarazem do każdego z osobna; Słowa, które wraz z Chlebem eucharystycznym karmi i podtrzymuje oraz przeprowadza nas z upadku grzechu do nowego życia w Chrystusie. „Eucharystia otwiera nas na rozumienie Pisma Świętego, tak jak Pismo Święte oświeca i wyjaśnia tajemnicę eucharystyczną”.

Audycja ogólna w środę 24 czerwca

Kościół – Ciało Chrystusa

Leon XIV nawiązuje w jednej z katechez do Pawłowego obrazu Ciała Chrystusa, które tworzą wszyscy ochrzczeni. Zrozumienie tego złożonego obrazu jest fundamentalne, żeby Kościoła nie redukować tylko do jednego wymiaru.

O. DARIUSZ PIÓRKOWSKI SJ

W jednej z tegorocznych katechez komentujących dokumenty Soboru Watykańskiego II Leon XIV przypomina, że Kościół jest „złożoną rzeczywistością”. Papież wyjaśnia, że używając tego określenia, ojcowie soborowi nie mają na myśli jakiegoś pogmatwanego zlepką różnych części, którego nie sposób zrozumieć i dlatego stworzyli wygodny eufemizm. Złożoność (kompleksowość) zwraca raczej uwagę na obecną w Kościele „duchową tajemnicę”: jest on „organizmem dobrze zespolonym, w którym współlistnieją wymiar ludzki i boski – bez rozdzielenia i bez pomieszania”. Wielość imion, metafor i porównań określających Kościół nie tylko wyraża jego bogactwo, ale też zabezpiecza przed wszelkimi formami przykrojenia go do naszych wyobrażeń, pojęć i oczekiwań.

RACJONALIZM, NATURALIZM I FAŁSZYWY MISTYCYZM

Leon XIV nawiązuje w tej katechezie do Pawłowego obrazu Ciała Chrystusa, które tworzą wszyscy ochrzczeni. Spośród wielu obrazów opisujących Kościół ten wydaje mi się szczególnie pojemny, ale też fundamentalny. Co ciekawe, już w 1943 roku Pius XII postanowił napisać encyklikę o Mistycznym Ciele Chrystusa, którym jest Kościół. Można by zapytać, czy to właściwe posunięcie, aby w samym środku rozdzierającej i niszczącej świat wojny snuć teologiczne rozważania wokół tajemnicy Kościoła? Papież pewnie wyczuł, że taka katecheza jest potrzebna najpierw samym wierzącym, dla których Kościół mógł się kojarzyć wyłącznie z instytucją czy nawet Ludem Bożym. Pisząc ten dokument, Pius XII mierzy się z trzema uproszczonymi ujęciami Kościoła: racjonalizmem, naturalizmem i fałszywym mistycyzmem. Pierwsze odmawia istnienia czegokolwiek, co wymyka się rozumowi oraz ludzkim zmysłom i neguje „boski wymiar” Kościoła. Drugie widzi w Kościele wprawdzie długowieczną instytucję, ale utkaną z czysto prawnych czy społecznych relacji i procedur. Trzecie, ulegając gnostyckiej pokusie, przenosi Kościół w „zaświaty”, w sferę ducha, odcina się całkowicie od jego cielesno-instytucjonalnego wymiaru: „W wielkim błędzie pozostają ci, którzy sobie dowoli tworzą jakiś ko-

ściół niewidzialny i ukryty, albo i ci także, co go na równi stawiają z jakąś czysto ludzką instytucją, z pewnym systemem wyszkolenia i zewnętrznymi obrzędami, ale bez udzielania jakiegoś życia nadziemskiego” (*Mystici Corporis*, 52)

Wszystkie te błędy w jakiś sposób podważają tajemnicę Wcielenia i jej praktyczne zastosowanie, a przecież to na niej opiera się wiara w Kościół jako Ciało Chrystusa. Czyż podobnym redukcjom nie ulega ciągle także rozumienie człowieka jako, z jednej strony, kogoś, kto zapomina, że jest ciałem z jego instynktami, popędami i uczuciami, by uciec w wymaginowaną duchowość, jakby był aniołem? Z drugiej strony, podniesienie rozumu do rangi bóstwa sprowadza człowieka do materii i ciała, które z grubsza można wyjaśnić i zamknąć jedynie w tym świecie. Czy jedna i druga skrajność nie stała ostatecznie za nieludzkimi i zarazem wrogimi Bogu systemami, które doprowadziły do wojen i zamachu na godność człowieka?

REDUKOWANIE KOŚCIOŁA DO JEDNEGO WYMIARU

Pismo Święte już od pierwszych kart uczy, że Boga najbardziej, a może nawet jedynie, poznaje się nie samym rozumem, ale miłością i byciem w relacji, w rozmowie, w egzystencjalnym doświadczeniu. Obraz Kościoła jako Ciała Chrystusa wydaje się najbardziej przechowywać w sobie nie tylko tajemnicę Boga bliskiego, ale też tajemnicę człowieka. Złożoność Kościoła jest zamierzona przez Chrystusa, abyśmy nie sprowadzili go ani do jakiejś partii politycznej, instytucji charytatywnej czy gnostyckiej. Podobnie jak bez zrozumienia, czym jest biblijne serce, trudno twórczo wejść na drogę wiary i zrealizować chrześcijańskie powołanie, tak też bez żywej świadomości bycia członkiem niemalże kosmicznego Ciała Chrystusa nie sposób modlić się, aktywnie i świadomie uczestniczyć w liturgii czy zaakceptować konieczność dzielenia się miłością z braćmi i siostrami.

Zajrzyjmy do św. Pawła. Jego zdaniem Ciało Chrystusa wyraża fundamentalną godność i równość wszystkich członków Kościoła. „Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. (...) Wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem.



XII-wieczna mozaika w absydzie Bazyliki św. Klemensa w Rzymie przedstawia Chrystusa na krzyżu przypominającym rajskie drzewo, z którego wypływa życiodajna woda. W podziemiach świątyni znajdują się pozostałości wczesnochrześcijańskiego kościoła

FOT. KS. WOJCIECH NOWICKI

giczna modlitwa „przez Chrystusa Pana naszego”. Ciało Chrystusa, które tworzymy, to właśnie bycie „kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28).

Obraz Kościoła jako Ciała Chrystusa z różnymi członkami, zadaniami, posługami, kulturami, językami, statusami społecznymi jest też niedoskonałym odbiciem wewnętrznego życia Trójcy Świętej. Kiedy Joseph Ratzinger próbuje nieco odsłonić tajemnicę Trójcy, słusznie zauważa, że „nie tylko jedność jest boska, także wielość jest czymś pierwotnym i w samym Bogu ma swą wewnętrzną podstawę”. Czasem wydaje mi się, że w Kościele mamy większą trudność z różnorodnością i wielością niż z jednością. A kiedy trudno zaakceptować różnice między nami, wtedy jesteśmy kuszeni, aby zanegować jedność z tymi, którzy na przykład inaczej się modlą.

Do Ciała Chrystusa, rzecz jasna, zostają włączeni, nie tylko „sprawiedliwi” i doskonali, lecz, jak pięknie ujął to Leon XIV, także ci, którzy „czasem ukazują piękno Ewangelii, a innym razem trudzą się i popełniają błędy, jak wszyscy”. Co więcej, to właśnie znaczy być Ciałem Chrystusa – gdy jeden organ zaczyna w organizmie niedomagać, inne przejmują lub uzupełniają jego zadania. Gdy jedne mięśnie na skutek kontuzji są osłabione lub zanikają, mobilizują się mięśnie sąsiednie: „na tym polega świętość Kościoła: że mieszka w nim Chrystus i nieustannie daje siebie poprzez małość i kruchość jego członków”. Jeśli każdy ochrzczony nie tylko połączony jest więzami życia i miłości z Głową, ale i z innymi ochrzczonymi, wtedy chronimy się zarówno przed sprywatyzowaniem wiary, jak i podporządkowaniem jednostki wspólności.

KOŚCIÓŁ JEST W STANIE NIEUSTAJĄCEJ BUDOWY

W Listach do Kolosan i do Efezjan, bliźniaczo podobnych do siebie, czytamy z kolei, że to sam Chrystus jest Głową, czyli Tym, który kieruje Kościołem i go odżywia. Jest Tym, „z którego całe Ciało, zaopatrywane i utrzymywane w całości >

Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało: czy Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscy też zostaliśmy napojeni jednym Duchem” (1 Kor 12, 7, 12–13). Kluczowe w tych zdaniach są dwa słowa: wszyscy i Duch Święty. Zwłaszcza to pierwsze musiało zabrzmieć rewolucyjnie w uszach adresatów tego listu. Ze strony Ducha Świętego wylewają się nieustannie dary dla Ciała Chrystusa. Są one analogiczne do słońca i deszczu, które Ojciec zsyła na świat. Sam Jezus nazywa Ducha Świętego darem dla człowieka, dla całego stworzenia. Joseph Ratzinger we *Wprowadzeniu w chrześcijaństwo* dobrze pod-

sumowuje tę „skandaliczną” pedagogię Boga: „Na pierwszym miejscu nie stoi zgrupowanie ludzi, czyli Kościół, tylko dar Boży, który człowieka zwraca ku nowemu istnieniu, którego on sam sobie dać nie może, ku wspólnocie, którą może przyjąć jako dar”. Ta łaskawość Boga jest niezależna od koloru skóry człowieka, płci, statusu społecznego, zasług, wykształcenia. Nie zostaje udzielona w nagrodę albo w ramach hierarchicznych podziałów klasowych – każdemu zgodnie z jego stanem i pozycją w społeczeństwie. Godność członka Ciała Chrystusa nie opiera się na funkcjach i zadaniach w obrębie Kościoła, lecz na włączeniu w Chrystusa, co pięknie uwypukla litur-